„PORY ROKU" - JOSEPH HAYDN

17,18,19 XII 1982 r. - dni pełne napięcia!!!

W tych dniach, jako chór leśniaków i myśliwych, towarzyszyliśmy solistom: Elżbiecie Towarnickiej (sopran) - w roli Hanny, Krzysztofowi Molędzie (tenor) - w roli Łukasza, Jerzemu Slechlińskiemu (bas) - w roli dzierżawcy Szymona wraz z Orkiestrą Symfoniczną PFL pod dyrekcją niestrudzonego, zawsze pogodnego i pełnego inwencji Adama Natanka.

Zawsze mile i z uśmiechem wspominamy te koncerty. Miały one specyficzny nastrój, który tworzyli wszyscy wykonawcy, a którego to osnową była sama muzyka, tak sielankowa, tak lekka, tak taneczna. I nawet, gdy następowały momenty pełne powagi, nastrój pogodnej zadumy trwał nadal.

W te dni zebranej w sali koncertowej PFL szanownej publiczności zaprezentowaliśmy dwie końcowe części oratorium: „Jesień" i „Zimę". W „Jesieni" wykonaliśmy pieśń wyrażającą pochwałę pracowitości oraz fugę przechodzącą następnie w dialog z solistami. Jakaż lekkość, swoboda i wdzięk owej muzyki.

Bardzo efektowny i uroczy w swym bukolicznym nastroju był chór myśliwych śpiewany przez nas tuż po brawurowej arii Szymona. Fragmenty te charakteryzują się niezwykłą ilustracyjnością, która wprowadza nas w atmosferę prawdziwych łowów. Kolejno nastąpiła scena winobrania, śpiewana przez chór z werwą i temperamentem.

W „Zimie" w popisowe arie solistów wplecione były pieśni chóru: „pieśń porządek", a następnie kolejny dialog partii sopranowej i chóralnej w żartobliwych przekomarzaniach (żartobliwych tym bardziej, że pani Towarnicka swą partię śpiewała w języku niemieckim, my zaś po polsku). Całość oratorium zamykał tercet solowy przechodzący w dialog z chórem.

Wreszcie finał. Chór po fudze-modlitwie o ogromnym rozmachu i nadzwyczajnej sile oddziaływania zakończył dzieło majestatycznym „Amen".

Serdecznie dziękujemy naszej pani dyrygent Andrzei Jaworskiej za solidne przygotowanie nas i raz jeszcze składamy podziękowanie wszystkim współtwórcom tych koncertów za przeżycie wspaniałych i niezapomnianych chwil.